

7205 J2  
lll

Dow. Gr. W. L. Str.  
Oddział II  
Sektora Polityczno-Prasowa  
L. dz. 362

Wilno, dnia 27/IV-1921 roku  
NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH  
ADJUTANTURA GENERALNA  
WARSZAWA  
L: Dz. 7205 J2 dnia 13/IV 1921 r.  
-----  
-----

ODDZIAŁ II  
L. dz. 4181/21

RAPORT ~~z~~ ~~pracy~~ KOWIENSKI z pracy prasowej: litery  
za czas od 12/IV do 15/IV-21r.

SPRAWA WILENSZCZYZNY • LITWA KOWIENSKA.

"Litwa" w Nr. 78 z dnia 12 kwietnia 1921 roku, w art. "Dalszy ciąg komedji polskiej" pisze, że skłonność do awantur imperjalistycznych głęboko wzrosła w państwowy organizm Polski współczesnej. Wobec tego, że Polska wystąpić z tem otwarciem nie może, chwytą się więc wszelkiego rodzaju innych środków ubocznych, któreby mogły stworzyć iluzję wyrażnej woli ludu krajów, zagarniętych przez wojska polskie. Pierwszym takim środkiem jest to że "po naradzie przyjacielskiej z panem "buntowniczym" generałem, opłaconano plan szczegółowy akcji przeciwkrajowej pod hasłem obrony żywotnych interesów kraju. By zaś na miejscu nie było nikogo, kto by mógł zdemaskować tą całą komedję, najprzód zawieszają się wszystkie pisma litewskie, wychodzące w Wilnie. Miało to zresztą i drugi cel: nowemu planowi najbardziej przeszkadzały wszelkie próby porozumienia wewnętrznego, więc należało uczynić wszystko, by odebrać litwinom ochotę ku porozumieniu przez zaostrenie represji. I to częściowo przez zamknięcie pism osiągnięto.

Drugim aktem tej całej komedji było to, że na wyraźny rozkaz z Warszawy /że tak jest, o tem informują pisma wileńskie/ ad hoc spędzone ulicznice z "towarzystwa" wileńskiego i dyscyplinowane panieneczki ze wszechniczy Stefana Batorego urządzają brutalny napad na przedstawicieli Komisji Kontrolującej w celu tym, by przez urządzenie skandalu wywołać wrażenie o oburzeniu całego społeczeństwa wileńskiego przeciwko uchwałom Związku Narodów.

Następnie Polska wypycha na scenę "Zeligowskiego, który ma uosabiać wolę ludu Wileńszczyzny, gwałconego przez Ententę. I jako dobry uczeń powtarza on dosłownie przedyktowaną mu z Warszawy notę protestu przeciwko rozstrzeliwaniu losów Wileńszczyzny drogą arbitrażu. Chociaż bezwarunkowo nikt nie wątpi skąd ten protest pochodzi, jednak komedja jest ściśle przestrzegana.

Następnie wysuwają się protesty samej ludności. Dotychczas zdobyli się tylko na jeden, ale bardzo charakterystyczny - "protest-groźbę Związku Ziemiańskiego". Grożą oni interwencją zbrojną w razie rozstrzygnięcia losów Wileńszczyzny "wbrew ich woli." Tutaj powstaje kwestja ciekawa: "czy panowie ziemianie z Litwy mają zamiar sami, bez pomocy wojska, napaść na Litwę niepodległą, czy ich groźba ma znaczyć, że oni to uosabiają rządy pana Zeligowskiego i przez to ich groźba jest groźbą tego pana."

Co do tego protestu litwini nie wątpią /pomimo iż tyle podobnych protestów fabrykuje się w redakcjach wileńskich/ gdyż "nastroj tych ziemian względem Litwy i pobudki tego nastroju są litwinom dokładnie znane, więc nie będą się dziwili, jeżeli ci panowie za przykładem roku 1919, poproszą z bronią w ręku broniących za-

PIŁSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

grożonych Litwinów. Nie tylko i nie tylko chłopci litewscy, lecz i ogół włościan  
cy chłopcy litewscy zapatrują się na to kwestję wrocz odwrócić. I u  
nas jakoś tak się składa że te zadania i poglądy chłopiekie wywierają  
ją wpływ stanowczy na całą politykę krajową i bezwarunkowo zdecydowują  
ją i o losach Wileńszczyzny. Wigo takie proklamacje i nie tylko nie powstrzymują  
strzymają, pomysłnego dla litwy i białorusinów i losów Litwy, za-  
nych przez Polskę, lecz nawet mogli przespieszają je, otwierają  
na rzeczywiste, pobudki akcji Polskiej białoruskiej i Litwy  
którzy pod tym względem mogli dotychczas mieć jakie wątpliwości.

Artykuł kończy się słowami: "Więć i wszelkie nowe sąta  
dyplomatów warszawskich nie potrafią zahamować rozpadu pe-  
storji, który pędzi w stronę połączenia rwanym na kawały pa-  
ką przemoc części żywego ciała Litwy."

"Litwa" z dn. 12/IV r. b. z. Nr. 78 podaje wiadomości o po-  
litwinów i białorusinów na całym obszarze wileńskim i na  
si:

"Kowno, Biał. 3. pras. donosi, że polacy zakładają na ca-  
cza wileńskim i na Białorusi przytułki, w których zupełnie  
dziać litewską i białoruską. Wszystkie starania w celu  
cji przytułków białoruskich natrafiają stale ze strony adm-  
cji na przeszkody; egzystujące przytułki białoruskie nie  
ani artykułów pierwszej potrzeby, ani odzieży ani nawet da-  
rykędnych. Polacy często sprzedają dary amerykańskie, aby  
otrzymane pieniądze użyć na agitację swoją i na polszczenie  
biał. w przytułkach własnych. Niedawno ks. Federowicz, kierow-  
tułku dla dzieci w Wilnie był oskarżony o spekulację dar-  
Nie dziwnego, że polacy przy takich warunkach mają okazję  
rzania rzekomo wśród ludności sympatji dla Polski.

"Goni o Kowieński" Nr. 75 z dnia 12 kwietnia w kren-  
tycznej piśmie: "Pismo" zamieszcza korespondencję z Warsz-  
oona stosunkom na Litwie. Sytuacja w Wilnie piśmie popraw-  
dzięki Lidze Narodów, lecz administracji polskiej u kon-  
kiawiczem na czele. W ostatnio, najliczniejsza klasa oby-  
wiadczą, że pod żadnym warunkiem stosunki nie były lepsze.

*Lotko* *←* *nie była* w Nr. 86 poświęca artykuł w odpowiedzi *no artykuł*  
Babińskiego zamieszczonego w "Wilnie" z dn. 22 kwietnia  
ski w swoim artykule zaznacza konieczność zawarcia poroz-  
sko-litewskiego i podaje w raporcie o Wilnie na redło i u  
dów i lewa przez co Litwa jest do rozstrzygnięcia  
pokoju rozstrzygnięcia kwestji p. Babiński uważa  
miejskańców. Wilna przy rozstrzygnięciu kwestji przy-  
sta. Hasło: "Wilno z Litwą" i "Litwa z Wilnem" jest mocno nie po-  
wazystkich sferach politycznych polskiej. Dla tego p. Babiński  
jedynie wyjście przez znaczną część Wileńskiej i Kowno-  
wyznaczenia granic Litwy. Kwestje wojenne są nieuniknione  
względem na niebezpieczeństwo wachodnie, które nie znaczą  
konwancje sagrażały niepodległości Litwy, mogą być one  
wzór francusko-belgijskiej.

Ważniejsze kwestje jak np. ustalenie zachodniej gra-  
liteskiej - odłożone aż do utworzenia wspólnych organów

Wspólne organy rządowe miały by zadania w dziedzinach dyplomacji, wojskowości, komunikacji i ocenia, które przedtem musiały by przejść przez Sejmy obydwu krajów. Ponieważ w obecnych warunkach bezcelowym jest mówić o usunięciu wojsk i administracji polskiej z Wileńszczyzny, więc Litwini powinni starać się jedynie o wolność agitacji i stworzenie normalnych warunków wyborów, które powinny od być się na całym spornym terytorjum.

Autor artykułu wstępnego po domysłach dlaczego Polacy nie chcą konferencji Londyńskiej i patrzą na Brukselską jako na formalność nie spodziewa pożądanym owoców i przystępuje do rozważania artykułu Babińskiego. Uważa, że wyjście proponowane przez p. Babińskiego jest nie do przyjęcia nie z racji tej, że Litwini są zwolennikami rządów centralistycznych, biurokratycznych, lecz dlatego, że pobudki polityki polskiej ogromnie się różnią od pobudek p. Babińskiego. *«W końcu fine»*

Przyłączenie krajów, których mieszkańcy nie chcą należeć do Litwy bezwarunkowo jest niepożądanym. Dlatego myśl zwołania Sejmu w Wileńszczyźnie jest w zasadzie zdrowa, lecz na wykonanie wyborów całkiem bezstronnie nie może być i nadziei. Trudno uwierzyć, że Polacy, mając całą administrację w swoim ręku i którzy tworzą organizacje jak P.O.W. albo S.K. zachowywali się obiektywnie. Nawet wówczas, gdyby rząd Polski i posłowie Ligi Narodów zachowywali się obiektywnie, to kto może zapewnić zachowanie się obiektywnie osób nieoficjalnych? Zresztą, jak tu mówić o pokazaniu gdy Polska kontynuuje politykę Wilhelma II. Więc zadaniem konferencji przedewszystkiem jest - usunięcie polskich wojsk okupacyjnych i polskiej administracji.

Podając wiadomość o zamknięciu piern litewskich, jako powód uważa "Lietuva" - zbyt wielki popyt na te piern, co mogłoby szkodzić kwestji polskiej.

"Laisve" uważa p. Babińskiego za obywatela, który będzie polakiem pragnie porozumienia polsko-litewskiego. Jego propozycje wygłoszone w artykule "Zbliżając się do konferencji" podaje krytykę. Ponieważ zdaniem "Laisve" Litwa jest wielkim kaskiem do przeknięcia i Babiński to zrozumiał, rozumie również, że Litwa Środkowa jest niedogodna Polsce z racji swego geograficznego położenia i uważa że najdogodniejszym wyjściem - jest utworzenie Wielkiej Litwy. Wilno zaś w połączeniu z Kownem tworzy znaczną jednostkę. Ententa i Babiński wiedzą to, i uznają, że tego można dopiąć na obecnej konferencji, tembardziej, że społeczeństwo polskie nie ma wytycznej linii w polityce polsko-litewskiej.

"Laisve" w Nr. 78 z dn. 12/IV dowodzi, że Polacy wymagając przyłączenia Śląska i Wileńszczyzny są nielogiczni, ponieważ Wileńszczyzna jest tym samym względem Litwy, co Śląsk względem Polski, a nawet więcej, bo większość narodoła w Wileńszczyźnie będzie miała ludność litewską. Obecnie dlatego słychać więcej mowy polskiej, że litwini spolszczeni wstydzają się swej mowy, lecz gdyby Wilno przez jakiś czas było administrowane przez litwinów, z Wilnem by

się to samo co obecnie jest z Kownem, ednie wazęsie panuje jeak litewski.

"Laisve" w art. "Czego nam brakuje" dowodzi, że zdanie o tem iż Litwa nie będzie miała dość siły aby się utrzymać samodzielnie - jest błędne i na dowód tego podaje przegląd życia Litwy i owoców jakie osiągnęła w ostatnich latach swej niepodległości. Sytuacja ekonomiczna przez te cztery lata znacznie się polepszyła, założono trzy fabryki, stawia się czwarta. Łoło Taurog zakładają się fabryki i to wszystko za własne pieniądze bez obcych kapitałów, gdyby nie polska ofensywa bilans Litwy byłby zgodny.

Instytucje oświatowe i kulturalne rosna jak grzyby po deszczu organizują się kursa naukowe obejmujące wszystkie dziedziny. Aparat rządzący coraz lepiej działa i obywatele litewscy mają zapewnione spokojne życie. Wojsko po nauce jaką otrzymało na froncie zrównało się z wojskiem innych państw. Litwa przez ten czas dała dowody swej zdolności do samodzielnego życia i przekonała o tem całą Europę, tylko Polacy wciąż nie mogą zrozumieć, że Litwini potrafią obejść się bez nich.

"Nie chciej sam zinać a wyratujesz się" - pod takim tytułem pojawia "Laisve" artykuł w którym wskazuje na błędy, popełnione przez dyplomację litewską. Liga Narodów uważa zgodę Litwy na konferencję Brukselską, jako zgodę na federację, tem bardziej, że Polska zgóry odrzuciła wszelkie pośrednictwa Ligi Narodów, a jednak Hymans nie przestaje jej prosić o przybycie. W obecnych warunkach cały świat będzie uważał litwinów za naród bez ambicji nie dbający o swą niepodległość, jeśli się zgodzi na konferencję Brukselską z zachowaniem się Ligi Narodów wnioskujemy, że konferencja jest formalnością, ponieważ Liga Narodów przesadziła sprawę Wilna na korzyść Polski, dowodzi tego również wymaganie Hymansa, aby postępie Litwy mieli jaknajszersze pełnomocnictwa. Daliśmy się rządowi, że tak ulega namowom i wciąż prowadzi rokowania.

"Laisve" z faktu wysłania depezy do Warszawy z Wilna przez obywateli z Bałtej Rusi, wnioskuje, że obywatele dlatego tak chcą rządów polskich, że reforma rolna Polski pozostawia im majątki nie podzielone.

#### NALUZYNIA WOJSKA POLSKIEGO.

"Litwa" z dn. 15 kwietnia w Nr. 81 wśród depezy podaje: "Kowno. Dn. 6 b.m. po pol. przybył do wsi Lewiele żołnierze polscy w celach rabunku. Po rozpoczęciu ognia przez strzelców litewskich polacy ustąpili. Dn. 7 b.m. żołnierze polscy - konnica i piechota rozpoczęli następować na wsie - Malincze, Buroki i Krejwiany. Uprzedzeni o tym strzelcy przygotowali się zawczasu, i musieli następujących do cofnięcia się. Po stronie polskiej byli ranni. Dn. 8 b.m. strzelcy snów byli zmuszeni do wymiany strzelców z polakami na polach Pułska i Krejużenu. W starciu wzięli górę strzelcy. Dn. 10 b.m. z samego rana polacy rozpoczęli atak na wsie w gm. Pułskiej. W niektórych miejscach strzelcy musieli ustąpić. Jeden z oddziałów polskich doszedł

do wsi Patryszki - 4 wiorsty z tej strony linii neutralnej, gdzie musiało się już wtrącić wojsko litewskie. Polacy zostali odparci. Po naszej stronie 2 lekko rannych strzelców. Straty nieprzyjaciela nie są jeszcze wiadome, lecz zdaje się, dosyć bolesne. 2-oh polaków strzelcy zabrali do niewoli."

W tym numerze "Litwy" umieszczona jest następująca depesza: "Kowno. Jak donosi nasz korespondent do straży litewskiej pod Szyrwintami przybyło 4 żołnierzy polskich mówiąc, że nie chcą już służyć w Polsce, gdyż pomimo waszyńskiego Zeligowszczyzna kończy już swoje dni. Przybyli chcą wstąpić do wojsk litewskich."

#### ROSJA SOWIECKA

"Goniec Kowieński" w Nr. 78 z dn. 15/IV p. t. "Pokój na wschodzie" umieszcza artykuł z berlińskiej gazety "Freiheit" zawierający szereg szczegółów o kulisowych poprzedzających podpisanie traktatu ryskiego. Decydującym wpływem na podpisanie pokoju była sytuacja wewnętrzna Rosji Sowieckiej. Przesilenie gospodarcze i wzmocnienie się prądu pokojowego, wreszcie powstanie kronsztackie przekonały sowjety, że wszystkie siły muszą skoncentrować celem usunięcia rozstroju ekonomicznego. Tymczasem traktat ryski oznacza przerwanie blokady Rosji, gdyż przez Polskę będzie można przewozić wyroby przemysłu wszelkich krajów a przedewszystkiem Niemiec. Rosja zmieniła też swą politykę wewnętrzną, naniechała bowiem państwowego nadzoru nad produkcją i podwozem zboża. Z jednej strony jest to kapitulacja przed włością państwem, które domagało się wolnego handlu, z drugiej strony jest to następstwem złamania się państwowego urzędu wyżywienia.

"Litwa" wstępny artykuł poświęcając agitacji bolszewickiej, wyraża wielkie zaniepokojenie, dowodzi ona, że obecny Sejm jest wrogiem dla ludności i że podwóch latach, stosunkowo krótkim czasie, mogą wybory dać bolszewicki Sejm. Więc zwolennicy bolszewizmu mogą zaczekać, a nie przepowiadać przewrót na wiosnę jak to obecnie czynią. Określając bolszewizm "Litwa" w tym że artykule "Prowokacja czy niezrozumienie" zaznacza, że jest to stowarzyszenie marzycieli i oszustów, które doprowadzi Litwę do takiego stanu rozkładu co i Rosję, a tem samem do utraty niepodległości.

Następnie "Litwa" sporo miejsca poświęca wyborom do samorządów - inteligencję do uczestniczenia w nich jakmanzeszłym roku - w zeszłym roku w Kownie usunęła się od wyborów

#### LITWINI O ENDECYJI WARSZAWSKO-WILEŃSKIEJ.

"Litwa" Nr. 82 z dn. 16/IV w art. "Pchanie ku przepaści", pisze że konferencja Brukselska zapawa panicznym strachem endecję polską która już wszystkie swe prawa zapelnia wrzaskami historycznymi na temat "nie damy Wilna", porażono, że nikt niema zamiaru "wileńszczyznę" go zabrać. Dalej "Litwa" pisze, że endecja warszawsko-wileńska, bojąc się, żeby spór polsko-litewski nie upadł /gdyż nie byłaby wtedy nikomu potrzebna/ ze wazywanych sił i możliwości prowokuje własne społeczeństwo do takich czynów i kroków, któreby wykluczyły jakąkolwiek drogę ku porozumieniu, któreby przemocą, siłą oręża stworzyłyby tak przepaść między społeczeństwem litewskim i polskim, przez którą już żadna siła wewnętrzna czy zewnętrzna nie potrafi prze-

rzucić mostu pojednania. Endecja polska świadomie i celowo ku temu dąży. I tylko chodzi o to, czy w Polsce i w społeczeństwie polskim w Litwie znajdzie ona dostateczny posłuch, czy nie zwyciężą tutaj czynniki polskie które ostatecznie nie mogą być tak ślepe, by nie wiedzieć prokrowacyjnej roboty tych nihilistów społecznych.

To samo pismo podaje wamiankę następującą: "Plany endeckie" Endecy podburzają oddane im władze polskie do najtychlejszego zajęcia Kowna, Wilkomierza, Jeziorosy"

#### O NIETOLERANCJI RZADU POLSKIEGO.

"Litwa" Nr. 83 z dn. 17/IV w art. "W poszukiwaniu Polski" pisze że powstała Polska jest zupełnie inną niż tamta za Puławskich Kościuszków, która na swym sztandarze wypisane miała: "Za waszą i naszą". Nowa Polska nie opiera się już tych idei szczytanych, a buduje się jedynie na ucisku, gwałcie i przemocy. Odczuwają to na sobie ukraińcy, białorusini, litwini i inne narodowości, zamieszkałe pod rządem tej nowej Polski. A tymczasem świat czeka kiedy powstanie Polska wolna i wolność świata głosząca. Czeka Polski, która kiedyś tworzyła legjony męczenników nie po to, by one zdradę przeciwko innym krowała, lecz by się stała świecznikiem idei niepodległościowej."

#### R O Z N E

"Litwa" z dn. 16 kwietnia pisze: "Jak będzie z Zeligowskim? Politycy warszawscy postanowili sprawę Zeligowskiego nie zakańczając gdyż w razie "poddania" się Zeligowskiego Polsce i nieprzychylnego dla Polski arbitrażu, Polsce byłoby niezgrabnie wystąpić przeciwko Lidze Narodów. Na ten wypadek będzie potrzebny Zeligowski."

"Lietuva" w Nr. 78 podaje przedruk artykułu z "Briwa Seme" w którym zaznaczając, że Związek Bałtycki jest gwarancją przyszłości, uważa, że związek bez Polski nie może istnieć ponieważ Polska jest mocną i możliwą. Gdyby nie Polska nie istniały by dziś ani Litwa, ani Łotwa. Więc jeśli Litwa nie może teraz należeć do Związku, związek powinien uformować się bez udziału Litwy."

Prasa litewska podaje wiadomość, że polski K.O.K./Kom.Obr.Kr. rozciąga swą działalność i na Łatgalję, gdzie stara się o przeprowadzenie agitacji za pomocą handlu, przemyślu itd.

#### Wiadomości z Małej Litwy.

W listach z Pruskiej Litwy podaje prasa litewska wiadomość że w szkołach wprowadza się język litewski na lekcjach religji.

O 1-go kwietnia czynna jest poczta napowietrzna między Kłajpedą, Gdańskiem a Królewcem.

Ostatnimi czasy do portu w Kłajpedzie wcale nie przychodzą statki, tłumacząc to niedogodnością nawigacji. W zeszłym tygodniu tylko 15 statków zawinęło do portu.

Dnia 12/IV. ELta z Rygi donosi, że wyjechała do Kowna estońska delegacja w celu nawiązania stosunków handlowych z Litwą.

Z Poniewieża donoszą, że w Poniewieskim powiecie podzielono 7 majątków, wynoszących 77 działów, objętości 1088 ha.

"Laisve" w manifestacji z racji przyjazdu gen. Zeligowskiego widzi niepewność Polski co do Litwy.

W wiadomościach z Wilna "Laisve" donosi o coraz gorszej

sytuacji w Wilnie, o zwiększającej się drożyznie i o prześladowaniach jakich dopuszczają się polacy względem litwinów.

W ostatnich dniach dało się zauważyć w sferach politycznych angielskich zwrot ku polityce francuskiej w kwestji Górnego Śląska

"Laisve" protest obywateli kresów uważa za warcholstwo dawnej daty.

Z Wyłkowyszek donosi korespondent "Elty", że związek obywateli oświadcza, że gospodarstwo rolne upada wskutek zarządzeń wydziału socjalistycznego w dziedzinie godzenia robotników.

Dnia 19 kwietnia umieszczono w "Litwie":

"Elta" donosi, że w Dzwieńsku ujęto dwóch agitatorów polskich.

Zydowski Wydział Prasowy donosi, że dnia 10 b.m. dr. M. Sołowiejczyk przybył do Rygi w celu zapoznania się z prawami mniejszości narodowych i z formami, przy jakich będzie wprowadzona autonomia narodowościowa w Łotwie.

/-/ BANDROWSKI

Kpt. i Szef Oddziału II

Za zgodność: *Kuranyz*

